

# Jan Adamiak, Jaskółka uwięziona

Jaskółka czarny sztylet, wydarty z piersi wiatru  
Nagła smutku kotwica, z niewidzialnego jachtu  
Katedra ją złowiła w sklepienia sieć wysoką  
Jak śmierć kamienna bryła  
Jak wyrok na prostokąt.

Jaskółka błyskawica w kościele obumarłym  
Tnie jak czarne nożyce lęk który ją ogarnia  
Jaskółka siostra burzy, szalona fruwająca  
Ponad głowami ludzi w których troska się błąka

Jaskółka znak podniebny jak symbol nieuchwytna  
Zwabiona w chłód katedry przestroga i modlitwa  
Nie przetnie białej ciszy pod chmurą ołowianą  
Lotu swego nie zniży nad łąki złotą plamą  
Przeraża mnie ta chwila która jej wolność skradła

Jaskółka czarny brylant wrzucony tu przez diabła  
Na wieczne wirowanie na bezszelestną mękę  
Na gniazda nie zaznanie na przeklinanie piękna